

Matuszaki Jania

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

# ŚWIATŁOŚĆ



ROK VII

WĄGROWIEC

MARZEC

2000

ISSN 1234-9623

NR 3(60)

JEŚLI CHCESZ  
WEŹ KRZYŻ SWÓJ  
I NAŚLADUJ MNIE



JERZY CHÓRZEWSKI - DROGA NA GOLGOTE

# WIELKI POST ROK 2000

ŚRODA  
POPIELCOWA

DROGA  
KRZYŻOWA

GORZKIE ŻALE

REKOLEKCJE

SPOWIEDŹ  
WIELKOPOSTNA





# MOJA BIBLIA

## Święty Dobry Łotr

Jeden z największych cudów Jezusa, o którym rzadko się wspomina, został dokonany na krzyżu. Niewiadomo kim byli ukrzyżowani z Nim mężczyźni, wiadomo tylko, że byli zbrodniarzami. Święty Łukasz napisał: „Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał mu: „Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas”. Lecz drugi, karcąc go rzekł: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił”. I dodał: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa”. Jezus mu odpowiedział: „Zaprawdę, powiadam Ci: Dziś ze mną będziesz w raju” (23,339-43).

Święty Jan Chryzostom w homilii *O krzyżu i łotrze* powyższe wydarzenie określił większym cudem niż wszystkie dotychczas uczynione przez Jezusa, ponieważ nawrócenie dokonało się na krzyżu. Dalej autor homilii stwierdził: Żaden władca by nie pozwolił złoczyńcy ani nikomu ze swoich poddanych zasiąść przy swoim boku, gdy bierze w posiadanie jedno ze swoich miast. Ale Chrystus tak uczynił: wchodzi do świętej swojej ojczyzny i wraz z sobą wprowadza tam złoczyńcę. A tak czyniąc, nie hańbi raju, nie przynosi mu ujemnej obecnością złoczyńcy. Wprost przeciwnie, zaszczyca tym raj, bo chwałą raju jest władca mogący uczynić złoczyńcę godnym takiego miejsca. Podobnie gdy wprowadza grzeszników i nierządnic do królestwa niebios, nie umniejsza jego godności, ale ją powiększa, bo ukazuje, że On, władca tego królestwa, posiada moc, która może odmienić nierządnice i grzeszników i uczynić ich godnymi tak wielkiego daru i wybrania. Podziwiamy lekarza,

i to tym więcej, gdy przywraca zdrowie ludziom zdawałoby się nieuleczalnie chorym. Słusznie więc podziwu godnym jest Chrystus, gdy leczy rany, dla których nie ma lekarstwa, a grzesznikowi i nierządnicę tak całkowicie przywraca zdrowie duszy, że czyni ich godnymi nieba” (Liturgia godzin: codzienna modlitwa Ludu Bożego, cz.2. Poznań 1984 s.1326-1327).

Ksiądz Tadeusz Dajczer w *Rozważaniach o wierze* wydanych w Częstochowie w 1999 roku uważa Dobrego Łotra za patrona sakramentu pokuty (s. 80). Jego spowiedź odbyła się w tragicznych okolicznościach, bo w czasie cierpienia na krzyżu. W ostatnich godzinach życia zrozumiał, że postępował niewłaściwie. Swojego współtowarzysza, kiedy ten drwił z Jezusa, upomniał: „My przecież odbieramy słuszną karę za nasze uczynki” (Łk 23,41).

Śmierć na krzyżu w Imperium Rzymskim była najokrutniejszą karą wymierzoną najgroźniejszym przestępcom. Skazani na nią byli pozbawieni wszelkich praw i w związku z tym, w czasie męki konania narażeni na niechęć otoczenia i związane z tym dodatkowe cierpienia fizyczne i duchowe. Umierali na oczach niechętnych im widzów. I w takiej sytuacji jeden z ukrzyżowanych zrozumiał, że współwiszący z nimi niewinnie ukrzyżowany Jezus jest kimś większym niż ludzie, i może zabrać go do swojego królestwa, o którym tyle razy opowiadał mieszkańcom Galilei, Judei i Samarii. Być może Dobry Łotr słyszał te nauki, może był obecny przy tak wielu cudach dokonywanych przez Jezusa, ale dopiero na krzyżu zrozumiał swoją winę, okazał skruchę i ogromną pokorę. Jako Żyd znał teksty Psalmów, i być może prosił Boga o przebaczenie, odmawiając tekst Psalmu 51:

*Zmiłuj się nade mną, Boże, w laskawości swojej w ogromie swej litości zgładź nieprawość moją. Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego. Uznaję bowiem nieprawość moją, A grzech mój jest zawsze przede mną Przechwko Tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe jest przed Tobą. Abyś okazał się sprawiedliwy w swym wyroku i prawy w swoim sądzie. Oto urodziłem się obciążony winą i jako grzesznika poczęła mnie matka. A Ty masz upodobanie w ukrytej prawdzie, naucz mnie tajemnic mądrości. Pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty, obmyj mni, a nad śnieg wybieleję. Spraw, abym usłyszał radość i wesele, niech się radują kości, które skruszyłeś. Odwróć swe oblicze od moich grzechów i zmaż wszystkie moje przewinienia.*

*Stwórz, Boże, we mnie serce czyste i odnow we mnie moc ducha. Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego ducha swego. Przywróć mi radość Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ofiarnym. Będę nieprawych nauczał dróg Twoich i wrócę do Ciebie grzesznicy. Uwolnij mnie, Boże, od kary za krew przelaną, Boże, mój Zbawco. niech ślawi mój język sprawiedliwość Twoją. Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę. Ofiarą bowiem Ty się nie radujesz, a całopalenia, choćbym dał, nie przyjmiesz. Boże, moją ofiarą jest duch skruszony, pokornym i skruszonym sercem Ty, Boże, nie gardzisz. Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci, odbuduj mury Jeruzalem. Wtedy przyjmiesz prawe ofiary: dary i całopalenia, wtedy składać będą cielce na Twoim ołtarzu.*

Tak, być może, modlił się na krzyżu skruszony Dobry Łotr. Jezus znając jego prawdziwe i szczere wyznanie winy - przebaczył mu. Dawny zbrodniarz otrzymał najwspanialszy dar jaki Bóg może ofiarować grzesznemu człowiekowi - dar przebaczenia grzechów. Dzięki wspaniałomyślności Jezusa został pierwszym chrześcijańskim świętym. Jemu poświęcony jest dzień 26 marca. Diecezja przemyska obrała go za patrona.

Leokadia Grajkowska



*Księdzu Prymasowi  
Kardynałowi  
**Józefowi  
Glempowi***

*z okazji imienin  
obfitości darów Bożych  
a wstawiennictwo  
Patrona Rodzin  
w roku Wielkiego Jubileuszu,  
niech stanie się czasem łaski  
i odkupienia  
w każdej polskiej rodzinie*

**Księdzu Arcybiskupowi  
Henrykowi  
Józefowi  
Muszyńskiemu**



**w 15 rocznicę przyjęcia sakry biskupiej  
oraz 8 rocznicę mianowania Arcybiskupem  
Metropolitą Gnieźnieńskim  
życzenia  
aby Wojciechowe ziarno,  
dzięki Kościołowi  
obficie zakiełkowało  
i przyniosło plon obfity  
z którego przyszłe pokolenia  
będą mogły czerpać bez końca**



**Księdzu Biskupowi  
Bogdanowi  
Wojtusiewi**

**Orędownictwa Patrona  
w prowadzeniu wielkiego dzieła  
w przygotowaniu 1000- lecia  
Zjazdu Gnieźnieńskiego**



**Księdzu Biskupowi  
Stanisławowi  
Gądeckiemu**

**z okazji 8 rocznicy przyjęcia sakry biskupiej  
łaski Ducha Świętego, aby przygotowywane  
uroczystości milenijne stały się dniami  
modlitwy, miłości i radości.**

**Księdzu radcy  
Józefowi Szczepaniakowi**

**w dniu Patrona zdrowia i radości  
przeżywania Jubileuszu 1000 -lecia  
Zjazdu Gnieźnieńskiego.**

**Księdzu prefektowi  
Grzegorzowi Kulińskiemu**

**z okazji minionych imienin  
orędownictwa Patrona  
i radości duchowej  
w posługiwaniu kapłańskim**

**EUROPEJSKI  
ZJAZD MŁODZIEŻY  
W GNIEŹNIE  
9 - 13 marca**

# MILENIUM ZJAZDU SYNODU GNIEŹNIEŃSKIEGO

12 marca 2000 (niedziela)

Kiedy Otton III, przyjaciel Świętego Wojciecha, przybył do Jego Grobu w 1000 roku, przywiózł bullę papieską Sylwestra II, ustanawiającą polską metropolię kościelną ze stolicą w Gnieźnie. Była to jedyna Archidiecezja i Metropolia obejmująca teren ówczesnej Polski.

Obchody Tysiąclecia Zjazdu Gnieźnieńskiego, które przypadają 12 marca 2000 r., mają wyjątkową wymowę i znaczenie nie tylko dla naszej Archidiecezji, ale także dla wszystkich Polaków, szczególnie dla młodego pokolenia, które wchodzi w powinność pamięci, troski i rozwoju naszego polskiego i chrześcijańskiego dziedzictwa, mającego korzenie właśnie w Gnieźnie. Młodzież jest nadzieją Kościoła i Ojczyzny. Ojciec Święty Jan Paweł II w czasie Wizyty Apostolskiej w 1997 roku wezwał do budowania jedności Europy - szczególnie w wymiarze ducha. W czasie tegorocznego historycznego Zjazdu podczas nabożeństwa Ekumenicznego Legat Papieski, kard.

A. Sodano przekaze Oredzie Ojca Św. na powyższą okazję, następnie Prezydenci Państw Świętowojościechowych przekażą przesłanie do Młodzieży.

## PROGRAM

**MILENIUM ZJAZDU - SYNODU GNIEŹNIEŃSKIEGO**  
12 marca 2000 (niedziela)

8.30 przyjazd autokarów na Ostrów Lednicki  
9.00 - 9.30 spotkanie na spektaklu „U korzeni” (Teatr im. A. Fredry)

9.30 - 10.00 Nadanie Chorągwiom zawołań (każda grupa dekanalna, szkolna czy parafialna przywozi zrobioną przez siebie chorągiew-bandere z napisem lub nazwą swojej miejscowości, grupy.



## MARSZ SZLAKIEM OTTONA III

11.15 - 12.15 EUCHARYSTIA z okolicznościową homilią (śpiewy lednickie) w parafii na Winiarach, w kościele bł. Radzyna Gaudentego, brata św. Wojciecha, pierwszego bpa Gniezna.

12.15 Posiłek (własny prowiant, przy parafii gorąca herbata)  
12.45 Zbiórka w grupach i przejście na plac przy pomniku Bolesława Chrobrego.

## 14.00-15.30 NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE

(w Katedrze - zaproszone delegacje młodzieży, przed Katedrą - większość młodzieży - postawiony „telebim”)

15.30 PRZESŁANIE PREZYDENTÓW  
DO MŁODZIEŻY EUROPY (przy pomniku B. Chrobrego)  
16.00 Gorący posiłek dla młodzieży na Placu Odpustowym (wojsko-harczerze)

19.00 Antonina Krzysztoń - wykona „Gorzkie Żale” (Katedra) (zebrane ofiary podczas koncertu zostaną przeznaczone na hospicjum)

# ŚRODA POPIELCOWA

CAŁODZIENNA ADORACJA  
NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU  
WE WSZYSTKICH  
KOŚCIOŁACH ARCHIDIECEZJI

# Moje wędrówki w jubileuszowym 2000 Roku

Święta Bożego Narodzenia 1999r. Spędziłam z rodziną w małej, uroczej miejscowości w okolicy Bielska Białej, natomiast przełom wieku i Jubileuszowy Rok 2000 powitałam w Tatrach w Zakopanem.

Oprócz codziennych wędrówek turystycznych, odwiedzałam kościoły, których nie mało w tym mieście. Pierwszy raz miałam okazję poznać kościół p.w. Matki Zbawiciela Księża Salwatorianów pod Antałówką. Następnie odwiedziłam kościół Świętego Krzyża Parafii Tatrzańskiej, oraz już kolejny raz Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej, na Krzeptówkach.



Kościół Księża Salwatorianów pod Antałówką, Zakopane

Kościół Księża Salwatorianów pod Antałówką, nie należy do zabytków ani arcydzieł, jednakże ma w sobie coś z tego piękna, które urzeka ludzi miejscowych, jak i turystów. Nie jest to stary, zabytkowy kościół, choć na pierwszy rzut oka, sprawia takie wrażenie.

Historia powstania kościoła - to rok 1939, kiedy to siostry rodzone Paulina i Petronela Jezierskie rodem ze Lwo-

własność w Zakopanem „na dobry cel”. Po rozmowach doszło do notarialnego zapisu 18.05.1939r. Wówczas to Kuria Metropolitalna w Krakowie wydała dokument zezwalający na założenie Domu Zakonnego i otwarcia kaplicy przez Salwatorianów. Dokument ten podpisał Książe Metropolita Krakowski Adam Sopiha.

Były to początki założenia kościoła, którego budowa zaczęła się właściwie dopiero po zakończeniu II wojny światowej. Typowa architektura góralska, dach kryty gontem, wewnątrz całe w drewnie z ornamentami sztuki ludowej. W głównym ołtarzu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, zaś w witrażach okalających prezbiterium - postacie dwunastu Apostołów.

Najciekawsze, a zarazem głębokie w treści boczne witraże nawiązują do miejscowego folkloru, w których ukazane są dobre i złe uczynki tutejszego ludu.

Z prawej strony góral żyjący w zgodzie z ludźmi, otaczającą przyrodą, zwierzętami, człowiek dobry i pracowity. W swej codziennej pracy i trudzie nie zapomina o Bogu, modlitwie, dobrych uczynkach otrzymując w zamian błogosławieństwo i wdzięczność Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Witraże z lewej strony - to obrazy złych nawyków i uczynków. Pierwszy - symboliczny obraz ukazuje górala ścinającego toporem rajske drzewo jabłoni. Kolejny zaś, przedstawia górala jako człowieka złego, leniwego, leżącego - pewnie pijanego, a obok zmartwiona żona i dzieci. Musi ona sama wyposażyć owce, zamiast zajmować się domem i rodziną. Góral przez swoje postępowanie zostaje całkowicie opętany przez diabła, a ten wyraźnie cieszy się swoją zdobyczą.

W końcu przychodzi nieoczekiwanie śmierć. Zafrasowany człowiek zastanawia się teraz, jak po takim nędznym życiu stanie przed obliczem Boga? Spogląda smutnie w dół, widzi swoich bliskich, których krzywdził - żonę, dzieci.

Wyżej zaś Matka Bolesna z wyrazem ogromnego cierpienia na twarzy, trzyma w ramionach swego syna - zdjętego z krzyża, a w Jej ciele wbite są miecze boleści.

Kościółek pod Antałówką jest wyjątkowym, a symbolika tych witraży wraz z atmosferą wnętrza sprawia, iż nie bywa pusty. Każdy, kto go odwiedził, wraca tutaj znowu, aby w ciszy, spokoju, kontemplacji zastanowić się nad własnym życiem.



Sanktuarium M.B. Fatimskiej, Antałówka, Zakopane 2000

Księża Salwatorianie powiadają, iż ten kościółek upodobał sobie i często go odwiedza Karol Wojtyła - początkowo jako profesor, potem jako biskup i kardynał- obecny Ojciec Święty Jan Paweł II.

Przebywając w Zakopanem, warto także wstąpić do Kościoła p.w. Świętego Krzyża Parafii Tatrzańskiej, zbudowanego w latach 1983-1991 ofiarami parafian. Kościół Świętego Krzyża - to świątynia bardziej nowoczesna jednakże inna od wszystkich, które odwiedzałam. Nowoczesność przeplata się tutaj z elementami i motywami góralskiej sztuki ludowej.

W prezbiterium - ścianę główną zdołbi i przykuwa uwagę wchodzącym do kościoła - olbrzymi krzyż z ukrzyżowanym Chrystusem.

Z lewej strony widnieje napis A.D. ROK ŁASKI OD PANA. Z prawej - wizerunek klęczącego Ojca Świętego pochylonego przed krzyżem - symbol nawiedzenia tego kościoła w 1997r. przez Jana Pawła II w okresie pielgrzymki do Ojczyzny. Tutaj również, po obu stronach świątyni są przepiękne witraże, ukazujące świętych męczenników.

Pod każdym z witraży wypisane słowa - między innymi:

„Być dobrym jak chleb”, „Nie krwi i potu potrzebuje Polska”, „Abyś źle nie umarł, żyj dobrze”. Na innym postać O. Kolbego i napis „Pragnę być starty na proch dla Niepokalanej”. Przy wyj-

ściu z kościoła po lewej stronie widnieje wmurowana kamienna tablica pamiątkowa, na której wyryte zostały słowa Ojca Świętego Jana Pawła II - wypowiedziane w 1997r. pod Wielką Krokwią:

... Ten krzyż na Giewoncie tam stał i trwa...

patrzy w stronę Zakopanego, Krakowa i dalej w kierunku Warszawy i Gdańska, ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk...

Chrystus towarzyszy Wam w codziennej pracy i na szlakach górskich wędrówek...

Mówią o tym kościoły tego miasta, chociażby parafialny kościół Świętego Krzyża w parafii w której się znajdujemy.

Nie wstydzcie się tego krzyża!...

*Jan Paweł II 06.06.1997r.*

Zakopane posiada wiele kościołów, lecz z całej Polski i z zagranicy przybywają tutaj pielgrzymi do Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach. Jest to Sanktuarium młode, jednak bardzo prężne, dynamiczne. Wiadomo, że stanowi ono, wotum za ocalenie życia Ojcu Świętemu, po krwawym zamachu 13 maja 1981r.

Dlatego też pielgrzymi, którzy kochają Ojca Świętego przybywają tutaj z darem modlitwy o Jego zdrowie, siły, aby mógł jak najdłużej prowadzić Kościół Boży i służyć całemu światu.

Krzeptówki w Zakopanem urosły do miary wielkiego symbolu umiłowa-

nia Ojca Świętego Jana Pawła II i tego wszystkiego, co głosiła Matka Boska w Fatimie.

Kończąc swoją wędrówkę po Zakopanem w pierwszych dniach stycznia roku 2000 i wspomnianych kościołach pragnę przytoczyć słowa, które tak często słychać w programach Radio Maryja:

„Dziękujemy Ci Boże, że jesteś obecny w tabernakulum, w tylu kościołach w Polsce i na całym świecie”.

Krystyna Wróblewska Liske



# DROGA KRZYŻA



*Błogosławione nasze drogi!  
Drogi pobłądzeń i nawróceń.  
Drogi grzeszników  
Drogi świętych.  
Drogi z nadziei, że się dojdzie.  
Drogi z radości, gdy się spotka.  
Drogi z żaloby, jak się skończy.  
Błogosławione nasze drogi!  
W stronę Wieczernika, Kalwarii i Emaus.  
Ślad, gdzie szukali inni szczęścia.  
Dziedzictwo nasze, dar praojców.  
Gdzie Bóg z człowiekiem się spotka.  
Zew, co nie milknie - idźcie dalej!  
Błogosławione nasze drogi.*

*(A. Madej OMI)*

Papieską intencją misyjną jest pragnienie, aby pielgrzymi, którzy w Roku Jubileuszowym nawiedzą Rzym, Jerozolimę i inne chrześcijańskie sanktuaria, stali się zwiastunami Dobrej Nowiny, która niesie nadzieję dla wszystkich współczesnych ludzi.

Ewangelia niesie nadzieję zbawienia dla wszystkich ludzi i chrześcijanie są pielgrzymami nadziei, zwłaszcza u schyłku tysiąclecia, gdy mnożą się głosiciele kataklizmów, kar, potępienia. Wielki Jubileusz przypomina nam prawdę o zbawieniu dla wszystkich ludzi w Chrystusie.

Pielgrzymowanie do miejsc świętych, wśród których Rzym i Jerozolima zajmują pierwsze miejsce, jest tradycyjnym bardzo ważnym sposobem obchodu tego Jubileuszu.

Pielgrzymowanie ubogaca w doświadczenie dobroci Boga i umacnia wiernych na drogach apostołstwa i misji.

Każdy z nas, na swój sposób powinien pielgrzymować w Roku Jubileuszowym, aby doświadczyć świętości nawiedzonych miejsc i uświęcenia we wspólnocie modlitwy, aby przyjąć dar miłosierdzia Bożego w jubileuszowym odpuszczeniu i przywileju głoszenia Dobrej Nowiny.

W okresie Wielkiego Postu poznajmy święte miasto Jeruzalem, poznajmy drogę Naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa od Wieczernika, Górę Oliwną i ogród Getsemani, Drogę Via Dolorosa i Kalwarię i Grób Pański.

*„Nic nie rozumiejąc z zapowiedzi cierpienia,*

*weszli do Jerozolimy.*

*Dziwili się, że Bóg, siedząc na białej*

*Oślicy, głowę zwiesił na piersi,*

*Nie wiedzieli bowiem, że radosne psalmy*

*śpiewane przez wiwatujące tłumy*

*Były z fałszywego złota,*

*A gałązki palmowe z papieroplastyki”.*

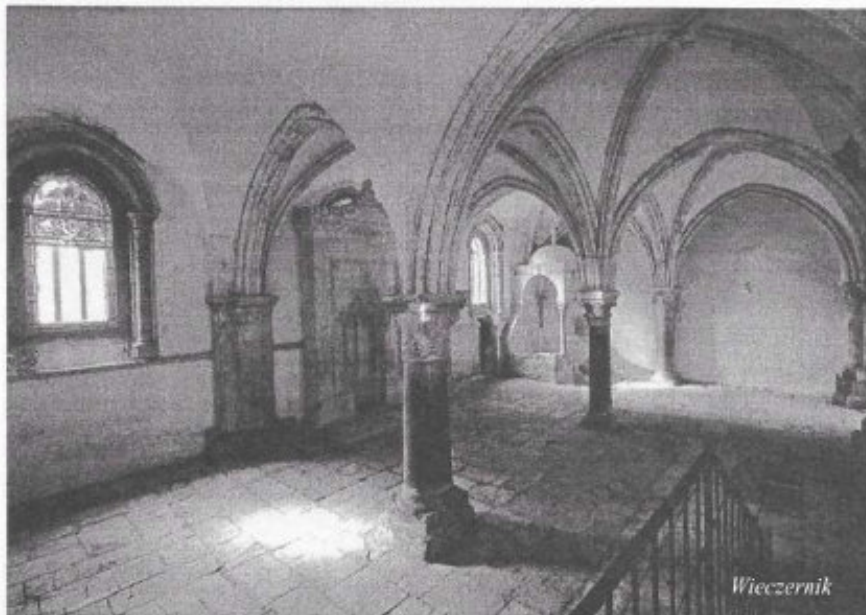
*(R.B.)*

**JEROZOLIMA** - święte miasto Żydów, a także chrześcijan i muzułmanów. Miasto to było stolicą królestwa Dawida, a później Judy. Znajdowała się w nim Świątynia, w której przechowywano Arkę Przymierza. W 586 roku przed Chr. została zniszczona. Została jednak odbudowana i stała się centrum religijnym i kulturalnym, do którego Żydzi udawali się z pielgrzymką. W 70 r. cesarz rzymski Tytus zdobył miasto, zniszczył je i świątynię, po której została „Ściana Placzu”, a w 135 miasto zostało zrównane z ziemią.

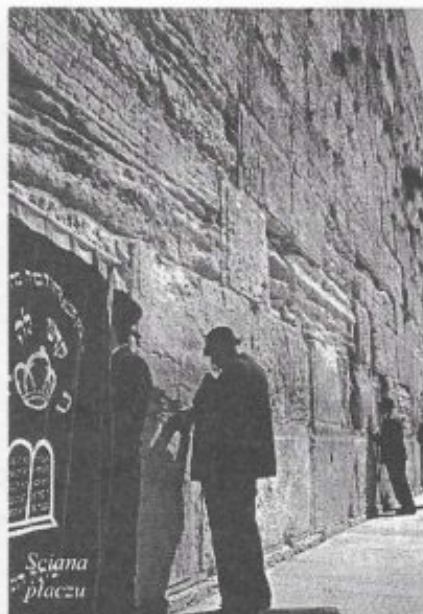
Do takiej Jerozolimy przybył Jezus świętować Paschę, a potem został pojmany i ukrzyżowany.

*„Podczas tej nocy,  
bez, której nie moglibyśmy istnieć,  
Apostołowie byli jak pasterze  
ognistych łąk.*

*(...) Młodzieniec ukląkł*



*Wieczernik*



*Ściana  
placzu*



*i począł myć im nogi,  
Tak jak się myje zmęczony próg niebiosów.  
(...) rzekł „Ten chleb jest moim ciałem  
jedźcie go.  
(...) To wino jest moją krwią. Pijcie je”.*

**WIECZERNIK** - izba, w której Jezus spożył Ostatnią Wieczerzę ze swymi uczniami. „Sala na górze”, od początku uznana za Matkę wszystkich Kościołów, jako miejsce ustanowienia Eucharystii, Kapłaństwa oraz Zesłania Ducha Świętego.

*„Gdy smutna stała się Jego dusza aż do śmierci,  
Apostołowie odgradzili się od Niego  
Ścianą snu.  
(...) Modlił się:  
Ojcze, boję się ludzkim strachem  
I smucę ludzkim smutkiem.  
Błagam Cię, odejmij ode mnie  
Tę godzinę krzyża,  
Ale nie według mojej,  
Ale Twojej woli”. (R.B.)*

#### **POTOK CEDRON, GÓRA OLIWNA, GETSEMANI.**

Cedron to dolina położona na wschód od Jerozolimy, między Górą Świątynną, a Górą Oliwną, dawniej znajdowały się tu ogrody królewskie. Pokryta jest drzewkami oliwnymi, otoczenie góry zostało nazwane Getsemani, (heb. „tłocznia oliwy” ponieważ był to prawdopodobnie teren ogrodu, gdzie przetwarzano owoce zbierane na górze. (J 18,1).

Tu często modlił się Jezus. Tutaj też przyszedł z Wieczernika. Tu został pojmany.  
*„Coraz donośniej były bębny*

Kościół „Pan zapłakał” w Ogrórze Getsemani



Ogród Oliwny



*(...) szli sędziowie i prokuratorzy  
Szli fałszywi świadkowie,  
Krzywoprzysięcy,  
szli członkowie rządu pod chmurą sępów  
szli w głąb biblijnych przeznaczeń.  
Miażdżąc po drodze usta po ustach,  
serce po sercu, psalm po psalmie.  
A On upadł na środku ulicy  
leżał jak zraniona litania.*

(R.B.)

**VIA DOLOROSA** (łac. „droga bolesna”, tradycyjna droga pielgrzymia w Jerozolimie, upamiętniająca drogę Chrystusa na krzyż (Mk 15, 20 - 22).

Droga ta nie jest jednak historyczna. Obecna droga składa się z dwu stacji przy łuku Ecce Homo, siedmiu stacji prowadzonych do Bazyliki Grobu Świętego oraz pięciu w samej bazylice.

*„Takie było Twoje ukrzyżowanie, Boże,  
(...) Dlatego przebac mi tę moją bolesną świadomość,  
Dlatego przebac mi tę gorzką możliwość,  
Tę jeszcze jedną przyczynę Twojej śmierci,  
Tę przyczynę, o której Ewangelista zapomnieli,  
Tę przyczynę, której Ewangelista nie piszą,  
Tę przyczynę, o której Ewangelista milczą.  
Przebac mi, Boże grzech nie popełniony”.*  
(Roman Brandstaetter)

**KALWARIA**, miejsce ukrzyżowania Jezusa. Trzy Ewangelie podają też i semicką nazwę miejsca „golgota”, i jej przekład „Miejsce Czaszki”. Niewykluczone, że miejsce to nazwano w ten sposób z powodu stałego wykonywania na nim egzekucji. Kalwaria ze względu na stosowane tam oby-

czaje leżała poza murami Jerozolimy. Od IVw. miejsce gdzie dziś znajduje się bazylika św. Grobu, jest czczone jako miejsce Kalwarii.

*„Ciało Jezusa leżało martwe,  
Owinięte w płótno,  
nasycone mirrą i aloesem,  
które Nikodem nabył u aptekarza.  
Na chwilę przed zapaleniem  
Mosiężnych lichtarzy.  
Potem przywalili głazem  
i postawili strażników”.*

(Roman Brandstaetter)

**BAZYLIKA GROBU ŚWIĘTEGO**, to kościół w Jerozolimie, zbudowany nad grobem Jezusa.

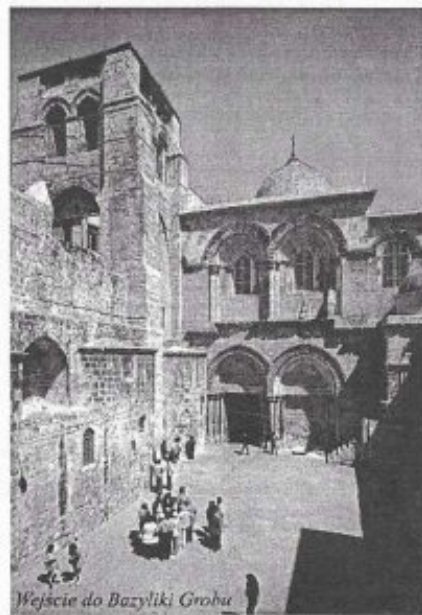
Bazylika Grobu Świętego znajduje się dzisiaj pod zróznicowanym prawnie i liturgicznie zarządem sześciu wspólnot: katolików, prawosławnego Kościoła greckiego, Ormian, Syryjczyków, Koptów i Etiopczyków, i obejmuje dwadzieścia dwie kaplice.

W Iw.po Chr. miejsce to znajdowało się na zewnątrz murów Jerozolimy, w porzucenych kamieniołomach.

#### **PIELGRZYMUMY, PIELGRZYMKA JEST JAK SAKRAMENT ZMIENIA CZŁOWIEKA**

#### **POZNAJMY ŚWIĘTE MIEJSCA NA ZIEMI ZIEMI JEZUSA CHRYSZTUSA.**

Maria Baar

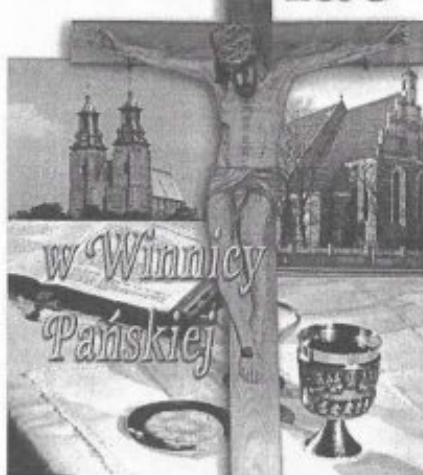


Wejście do Bazyliki Grobu



Wejście do Grobu Pańskiego

# 50 lat



1 września 1945r. 33 kandydatów do stanu kapłańskiego rozpoczęło studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym w Gnieźnie. Ksiądz Rektor Kazimierz Kowalski (późniejszy ordynariusz chełmiński) cieszył się ogromnie z tej liczby - mówił „tylu was jest, ile lat miał Pan Jezus”. Pochodziliśmy z różnych stron Polski - wiek był różny, najstarszy kandydat liczył 32 lata - najmłodszy 16 (Wenancjusz Maćkowiak i Romuald Bałtakis - Litwin z Grylewa. Było też 8 kandydatów bez matury - mieszkaliśmy w tzw. „stodołę” w małym audytorium na I piętrze - tuż przy kaplicy.

Wicerektorem był ks. Józef Pacyna, ojcem duchownym ks. Stanisław Poczta, prokuratorem ks. Bogdan Bohłz. Wykłady mieliśmy przed i po południu. Z Poznania dojeżdżali ks. Zygmunt Baranowski - moralista - „wujciu z Baranowa”, ks. Nowicki - historyk - „laik”.

Umeblowanie było bardzo skromne. Wyżywienie też bardzo skromne. Często jedliśmy chleb z „Bożą łaską” (parowana kasza okraszona smalcem).

Zima 1945/46 była bardzo sroga - ogrzewanie słabe. Nikt z nas nie narzekał, każdy się cieszył, że może studiować. Panowała atmosfera życzliwości i radości. Na Boże Narodzenie rozjechaliśmy się do domów - pozostał w szpitalu dziecięcym w Gnieźnie, przy ul. Chrobrego Edmund Ruta - chory na tyfus płamisty - właściwie kończył życie. Siostry Szarytki uratowały ks. Edzia (stracił włosy - miał czuprynę).

W styczniu zakończyliśmy I rok filozofii i wszyscy byliśmy po maturze (wieczorami chodziliśmy do gimnazjum - niektórzy zdawali maturę eksternistycznie w Poznaniu u Marii Magdaleny. W czasie II roku zmarł Florian Hajka z Jaksic pod Inowrocławiem (gruźlica). Po II roku odszedł od nas Romuald Bałtakis.

W czasie oktawy Bożego Ciała ogłoszono, że nasz ks. Rektor został Biskupem Chełmińskim. Radość była wielka. Konsekracja w Pelplinie 4.VIII. - jedzie delegacja, ja też. Studia zakończyliśmy w pierwszym tygodniu lipca. Pożegnanie ks. Biskupa i powitanie nowego

rektora ks. Aleksego Wietrzykowskiego. Ksiądz Biskup - „ja mam serce żelazne najwyżej posrebrzane, a ks. regens ma złote serce”. Wielu już wyjechało z seminarium. Rektor Wietrzykowski zjechał z Paryża - i zanim objął rządy, wszystkich poznał (łącznie z naszymi słabościami). Na III. rok studiów doszli z roku uprzedniego Wenancjusz Baraniak, Tadeusz Kaźmierski i jako nowy, Jasiu Pawlik (dla diec. Gorzowskiej). Poprawiło się nasze wyżywienie. Zaistniały pogodne wieczory (w niedzielę). Kilku kolegów poszło do innych diecezji (Feluś Oźga, Franuś Kaszubowski, Bogdan Kaźmierski do Pelplina, Wenancjusz Maćkowiak do Olsztyna.

Nasz profesor ks. Lucjan Bernacki zostaje biskupem w Gnieźnie - sakra 21.IX. 1946r. Prawo na III. roku wyklada nam ks. infułat Bolesław Filipiak (małżeńskie) i odchodzi do Roty Rzymskiej - wraca do Poznania jako kardynał.

22 X 1948 r. umiera ks. kard August Hlond. Na pogrzeb do Warszawy jedzie delegacja - m.in. Maryś Fała, Bernard Czajka.

12 XI ogłoszenie Prymasa Wyszyńskiego - ingres 2.II. w Gnieźnie - siarczysty mróz - sło-

ATK i w Poznaniu). Podwieczorek zakończony truskawkami z bitą śmietaną. W Poznaniu konkurs na Patrona Seminarium Duchownego - został nim ks. Jan Kanty - i na hymn seminaryjny - słowa Eda Rosieńskiego - muzyka - Józio Włoszakiewicz.

Na V roku składamy „rygorozum”.

VI. rok bardzo krótki - 19.II.1950r. święceni - poznaniacy i Jasiu Pawlik idą na godz. 6.00 do Fary, a gnieźnieńscy na Tamę Garbarską i jadą pociągiem do Gniezna - szalony mróz. Po święceniach spotykam się z Bernardem w pociągu w Gnieźnie - jedziemy na prymicje.

Od I III idziemy na placówki - ks. Marian Przykucki do Chodzieży, ks. Bernard Czajka do Gostynia, ja do Kcyni.

Pierwszy zjazd koleżeński mieliśmy po 5 latach w Seminarium Duchownym w Poznaniu - podwieczorek w pałacu ks. Abpa Dymka, ks. Maryś jest kapłanem.

Dziesięciolecie obchodziliśmy w Gnieźnie w Seminarium Duchownym - podwieczorek w Żydowie u Szczepana Pieszczocha.

Piętnastolecie obchodziliśmy u ks. Jasia Pawlika w Gorzowskiem.

*ks. Feliodor Grabias*

## *Jubileuszowe wspominki o seminarium*

*Modłcie się, Bracia,  
abyśmy zachowali jedność ducha,  
związani węzłem pokoju”*

*Łf 4,3*

*[Prośba umieszczona na obrazku prymicyjny]*



niecznie - był Bernard i ja. Odtąd po święceniach musieliśmy jeździć do Gniezna - subdiakonatu, diakonatu i prezbiteratu.

W III święto Zielonych Świąt 1947r. pojechaliśmy na „zieloną łączkę” - całe seminarium - pociągiem przez Klecko do Rościna. Wszyscy byli tym zachwyceni.

IV. rok studiów rozpoczęliśmy już w Poznaniu w nowoodbudowanym seminarium - 4 XI w dniu św. Karola. W pokojach bieżąca woda, nowe meble, łazienki, luksusowy stół (w piątek potrawy na życzenie - jajka lub ryby). Mieszkaliśmy po dwóch. A od lutego 1948r. już niektórzy pojedynczo. Pierwsza pielgrzymka na Świętą Górę pod Gostyniem - maj 1948r. - całe seminarium - ciężarówkami samochodami - suma w kolegiacie - celebrians ks. Rektor - kazanie Maryś Fała - obiad u ludzi - po południu z Fary procesja na Świętą Górę. Nabożeństwo o. Czesław Pawlacyk - słowo Maryjne - Eda Rosieński - podwieczorek i śniadanie w Domu Katolickim.

Na koniec roku ogłoszenie wyników - (valde bene i insufficienter z historii - od „laika” - poruszenie - „laik” spokojny - a delikwent jest dygnitarzem kościelnym i prof.

Dwudziestolecie u Bernarda w Żabikowie.  
25 - lecie u ks. Bpa Mariana w Poznaniu.  
30 - lecie we Farze Wągrowieckiej  
33 - lecie w Pelplinie u ks. Bpa Mariana (burza śnieżna - nie wszyscy dojechali)  
35 - lecie u ks. Bernarda we Farze - podwieczorek u ks. Edy Pospieszego  
40 - lecie w Toruniu - u ks. Bpa Mariana  
45 - lecie w Szczecinie - u ks. Abpa Metropolity Mariana Przykuckiego  
49 - lecie w Szczecinie - u ks. Abpa Metropolity Mariana Przykuckiego

### **Od korzeni do dojrzałości**

Urodziłem się 26 czerwca 1923 roku w Bydgoszczy. W 1929 r. rozpocząłem naukę w szkole powszechnej. Od 1935 - 39 r. uczęszczałem do gimnazjum - zdałem małą maturę i zostałem przyjęty do Liceum. 01.09. 1939r. w dniu wybuchu wojny zostałem ewakuowany do Radziwiłowa - 90 km za Lwowem. Wróciłem do Bydgoszczy na Boże Narodzenie - *ciąg dalszy na stronie III*

# 19.02.2000 Poznań - Fara Dziękczynna Eucharystia z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich przewodniczy ks. Abp Marian Przykucki



W Poznańskiej Farze dziękczynnej Eucharystii z okazji Jubileuszu 50 lecia kapłaństwa przewodniczy ks. Abp Marian Przykucki



Spiewa chór pod dyr. prof. Stefana Stulgrosza



Ks. Abp J. Paetz, ks. bp. S. Napierała z Jubilatami w plebanii kościoła farnego w Poznaniu

*/dalszy ciąg ze strony 10/*  
nie 1939 roku. Przez 1,5 roku ukrywałem się. Gdy minęła fala wywozów Polaków do Niemiec na przymusową pracę - ujawniłem się. Pracowałem w charakterze roznosiela gazet (*gazeciarski*). Codziennie rozpoczynałem pracę o godz. 5.00 rano i musiałem przejść 15 km dziennie. Niemcy uznali, że to za lekka praca dla Polaka i skierowali mnie do prochowni w Bydgoszczy („Branau”), gdzie początkowo pracowałem na trzy zmiany (po 8 godz.) - a w końcu na dwie zmiany po 12 godzin na dobę.

W styczniu Bydgoszcz została wyzwolona z okupacji niemieckiej. W lutym podjąłem naukę w Liceum. 22 lipca 1945 roku zgłosi-

łem się do Seminarium Duchownego w Gnieźnie i 01 września rozpocząłem studia.

Święcenia kapłańskie otrzymałem 19. 02.1950 roku w katedrze gnieźnieńskiej z rąk ks. kard Stefana Wyszyńskiego.

Pierwsza placówka - w Kcyni - u boku ks. prob. Kazimierza Sojki - od 01.03.1950 do 10.10.1950 roku. Miałem uczyć w gimnazjum - ale tam mnie nie przyjęto - uczyłem tylko w Domu Poprawczym i w Szkole Zawodowej.

Druga placówka - Bydgoszcz - Szwedero-wo - parafia MBNP - u boku ks. prob. Czesława Rólskiego - od 11.10. 1950r. do 30.06.1956 roku. Początek katechizacji prowadzonej poza szkołą.

Pierwsza placówka samodzielna - Kretków - pow. Jarocin, dekanat jarociński. Pracowałem razem z księdzem Zygmuntem Pilar- skim od 01.07.1956r. do 15.01.1958 roku.

Druga placówka samodzielna - Twardów - dekanat czermiński, pow. Jarocin od 16.01.1958r. do 30.06.1967 roku.

Trzecia placówka samodzielna - Dębowo - dekanat nakielski - pow. Wyrzysk od 01.07.1967r. do 30.09.1977 roku.

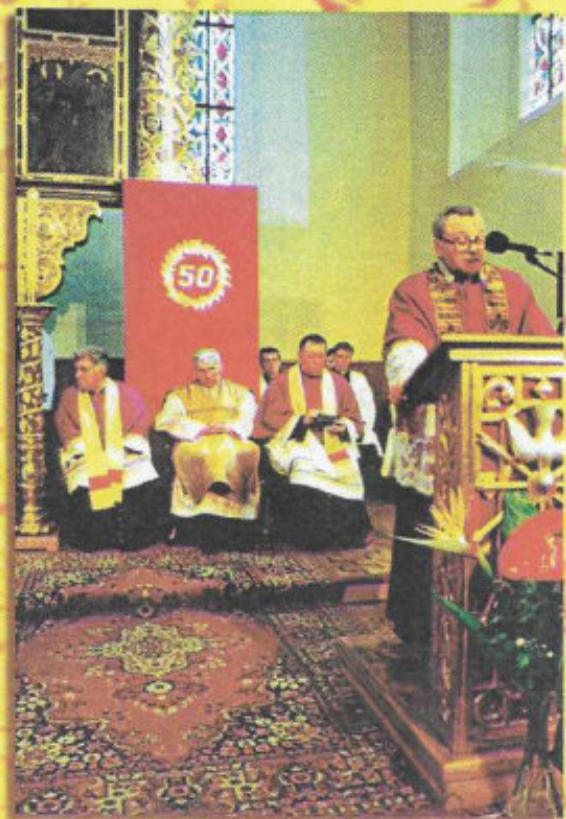
Czwarta placówka samodzielna - Wągrowiec - dekanat wągrowiecki - pow. Wągrowiec od 01.10.1977 roku do dnia dzisiejszego.

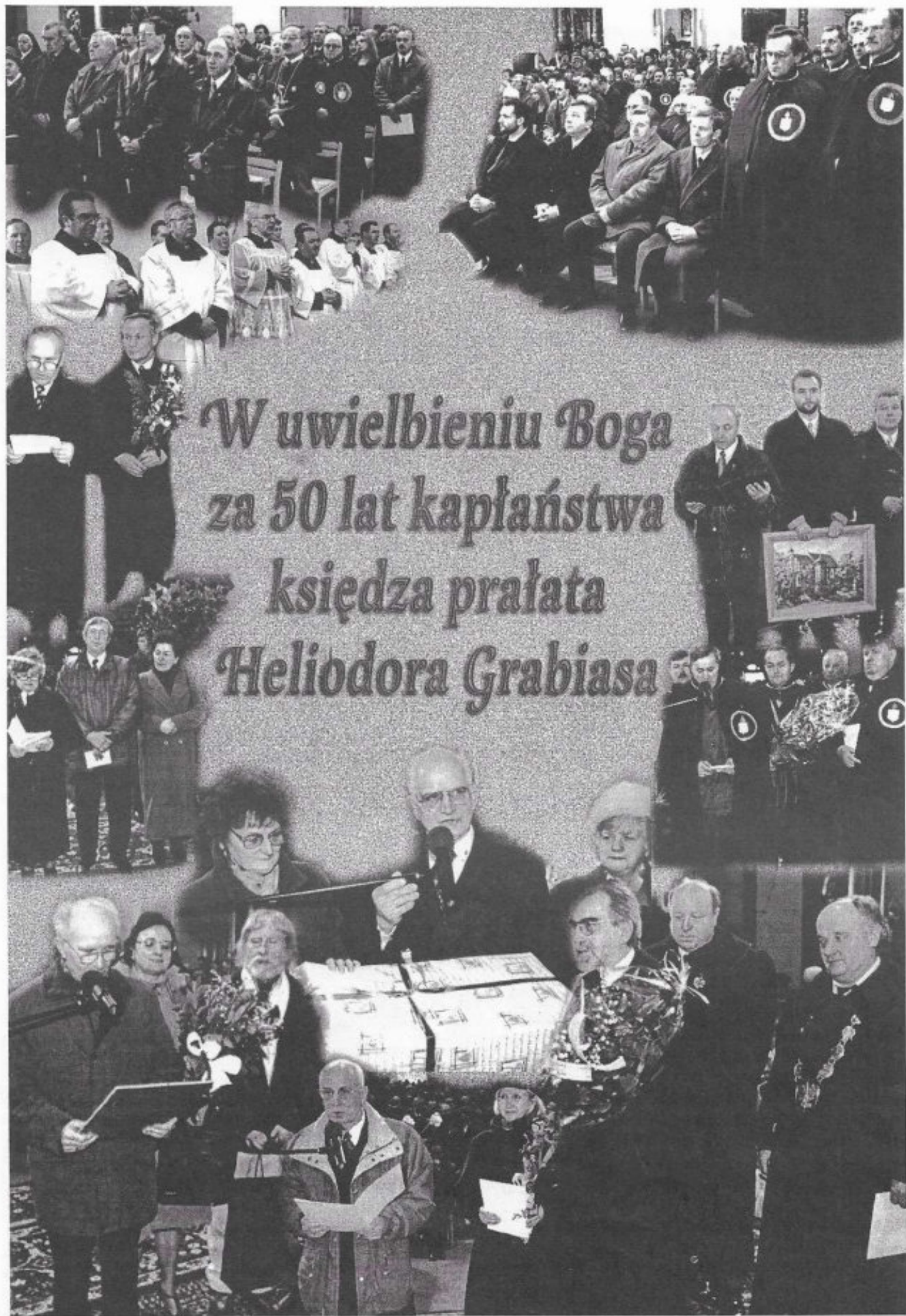
# Złoty Jubileusz



ISZ

księdza  
Prata  
Heliodora  
Grabiasa  
we  
Farze





W uwieleniu Boga  
za 50 lat kapłaństwa  
księdza prałata  
Heliodora Grabiasa



W uwielbieniu Boga  
za 50 lat kapłaństwa  
księdza prałata  
Heliodora Grabiasa



# Byłam tam...

Z pielgrzymiego notatnika  
do Lourdes i Fatimy cz. VI

Dzień ósmy, 22.07.1999 r. - czwartek, FATIMA, ALCOBACA, NAZARE.

Poranna ciemność otula jeszcze Fatimę, słychać melodię Ave Maryja sygnatury z pobliskiego sanktuarium, a my pospiesznie podążamy na mszę św. do Kaplicy Objawień, która odbędzie się o godz. 6.00. Docieramy przed czasem. Chcemy te ostatnie chwile pobytu, w tym cudownym miejscu, wykorzystać na osobistą spokojną, skupioną modlitwę, złożyć kolejny raz hold i dziękczynienie, wyrazić skruchy i prośby u stóp figury Matki Boskiej Fatimskiej, Najjaśniejszej Pani Nieba i Ziemi, Królowej Różańca.

Rozpoczyna się msza św. Na ołtarzu stoi kopia figury zakupionej dla naszej parafii. Jest naprawdę piękna, a jej wysokość taka sama jak figury oryginalnej. Człowiek mimo woli robi takie porównanie. Jest świadkiem spełnianej się misji. Kopia figury Matki Boskiej Fatimskiej będzie tu pobłogosławiona, a wraz z nią i nasze zakupione podczas pielgrzymki pamiątki i dewocjonalia. Ks. Wojciech odprawia mszę św. przy współudziale naszych księży. Jest bardzo wzruszony. Jego wzruszenie udziela się i nam. Zbliża się oczekiwana błogosławiona chwila. Ks. prałat Franciszek udziela pełnego błogosławieństwa. Pochylamy pokornie głowy, myślą obejmujemy pamiątki, które ze sobą tu przynieśliśmy, spoglądamy na obie figury i czynimy znak krzyża: W imię Ojca i Syna i Ducha św. W odruchu serca i pod wpływem impulsu, po skończonej mszy św., pan A. Pitura, ja i moja koleżanka Maria biegniemy do ołtarza, by ucałować naszą pobłogosławioną kopię. Udaje się nam to uczynić. Dostajemy zezwolenie od straży przy Kaplicy Objawień. Chętnych jest więcej. Oni nie dostąpią tej łaski. Straż jest nieustępliwa. Rozchodzą się z żalem w sercu.

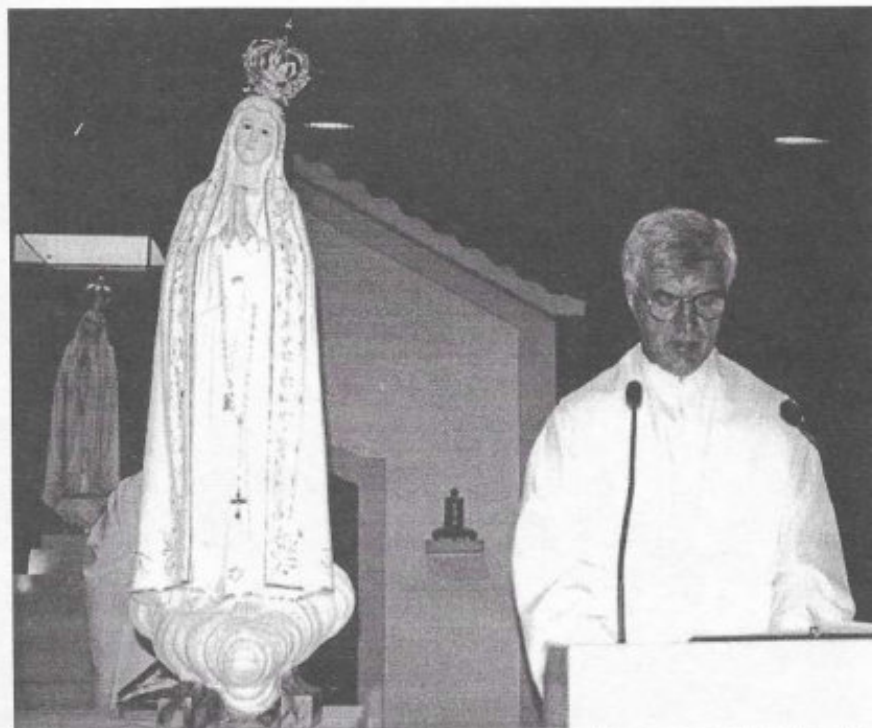
Z okien autokaru żegnamy Fatimę. Przed nami długa trasa. Jeszcze w Portugalii zwiedzimy Alcobaca, Nazare i Lizbonę. Nocleg przewidziany jest w Sewilii tj. już w Hiszpanii.

ALCOBACA - tu wśród pagórków Estremadury wznosi się najslawniejszy klasztor w Portugalii. On też znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. Opactwo cystersów zostało założone w 1153 r. przez króla Alfonsa I Zdobywcę. Ten unikalny

zabytek architektury średniowiecznej wybudowano dla upamiętnienia zwycięstwa nad Maurami pod Santarém, które miało miejsce sześć lat wcześniej. Do klasztoru za zgodą św. Bernarda sprowadzono pierwszych zakonników cysterskich. Karczowali oni lasy, osuszali bagna i uprawiali ziemię. W ciągu wieków klasztor miał olbrzymie znaczenie jako aktywny ośrodek życia religijnego i kulturalnego (studia teologiczne, rzeźba, malarstwo, kopiowanie ksiąg).

Sercem klasztoru jest kościół Najświętszej Maryi Panny, który zwiedzamy. Fasadę kościoła przebudowano w stylu barokowym, pozostał tylko gotycki portal i rozety, a wnętrze kościoła ma oryginalny gotycki charakter. Jest to jeden z największych kościołów Portugalii. Ma imponujące rozmiary: 106 m długości, 10 m wysokości i 23 m szerokości i jest pełen szlachetności, powagi i surowości. Przestrzeń nawy głównej podzielona jest 12 przęsłami, po których biegną służki znikające w ścianie pilastra 4 m nad podłogą. Obok nawy centralnej znajdują się dwie wąskie nawy boczne o tej samej wysokości. Nawy dochodzą do szerokiego transeptu. Przechodzimy do transeptu, gdzie znajdują się dwa grobowce Piotra I Okrutnego i jego

nieszczęsnej żony Inés ustawione naprzeciw siebie. Sarkofagi pochodzą z XIV w. i należą do najpiękniejszych zabytków sztuki gotyckiej w Portugalii. Leżącą Ines de Castro podtrzymuje sześć aniołów, jak gdyby unosili ją w powietrzu. Na ścianie przedniej sarkofagu - ukrzyżowanie Chrystusa, na tylnej Sąd Ostateczny, na bokach sceny z życia Chrystusa. Reliefy na sarkofagu Piotra I przedstawiają sceny z życia św. Bartłomieja, patrona króla oraz z życia samego monarchy. Leżącą postać zmarłego króla na płycie zamykającej grobowiec również podtrzymuje sześć aniołów, a u jego stóp artysta wyrzeźbił dwa psy. Kamienne skrzynie obu grobowców spoczywają na sześciu lwach. Na pamiątkę wiecznej miłości, jaka połączyła Inés i Piotra I, ciała kochanków umieszczono w taki sposób, by w dzień zmartwychwstania mogli natychmiast spojrzeć sobie w oczy. Romantyczne uczucie Piotra I i Inés, mimo tak okrutnego losu, zniweczone przez wielką politykę przez wieki było ulubionym tematem portugalskiej poezji epickiej. Ojciec Piotra Alfons IV, nie chciał dopuścić do ślubu syna z Ines w obawie przed komplikacjami dynastycznymi. Mimo to, potajemny ślub odbył się w Bragança. Pod wpływem doradców Alfons IV





nakazał więc zamordować wybranek syna. Gdy w 1357 r. Piotr I zasiadł na tronie, zemścił się okrutnie za podły spisek, postawił morderców przed sądem i osobiście wypruł każdemu z nich serce. Wydarzeniem nie mniej wstrząsającym była ekshumacja, a następnie koronacja zwłok ukochanej. Nieszczęśliwy monarcha zmusił cały dwór do oddania hołdu królowej przez pocałowanie jej znumifikowanej dłoni. Rozpamiętując romantyczną historię nieszczęśliwych kochanków udajemy się z Alcobaca do Nazare, które znajduje się w odległości 11 km.

NAZARE - leży nad Atlantykiem, w zatoce uformowanej przez dwa wysokie wapienne cyple. Dojeżdżamy do dzielnicy Sitio, po tej stronie zatoki, gdzie znajduje się najwyższe klifowe wybrzeże portugalskie tj. 110 m n.p.m. Z jego punktu widokowego podziwiamy strome urwisko z widokiem na szeroką plażę, a także wioskę rybacką. Na wysuniętym balkonie skalnym stoi romańska kapliczka. Wejście do kapliczki jak i jej wnętrze zdobi azulejos (najpowszechniejsze w tym kraju dzieło sztuki) błękitno-białe i nie tylko, jest też błękit z żółtym, czyli ozdobne fajansowe płytki. Od tej kapliczki zaczęła się historia Nazare. Kapliczkę wznosił według legendy rycerz pierwszego króla Portugalii Don Fuas Roupinho, pan na zamku Porto de Mós. Podczas pogoni za jeleniem, w którego wcielił się Lucyfer, omal nie spadł ze skały urwiska. Został uratowany przez Maryję, której imienia wezwał i ukazała się mu w postaci Madonny z Nazare. W 1377 r. król Ferdynand Portugalski wydał rozkaz, by w pobliżu kapliczki został wzniesiony kościół. Figura Madonny została wówczas przeniesiona do tego kościoła. Dziś miejsce to słynie z sanktuarium Matki Bożej od Mleka z Nazare. Drewniana figurka Madonny znajduje się nad głównym ołtarzem barokowego kościoła. Przez długi czas była najważniejszym celem pielgrzymek w Portugalii. Odwiedzali ją królowie, Vasco da Gama przed wyprawą do Indii, św. Franciszek Ksawery, największy misjonarz Azji. Figurka Matki Bożej od Mleka z Nazare czyli Nossa Senhora de Nazare ma dokładnie opisane dzieje. Wystrugał ją sam św. Józef. Fakt ten wyjaśnia nazwę miasteczka Nazare znaczy Nazaret. Figurka dostała się za pośrednictwem Łukasza Ewangelisty do rąk św. Hieronima. Przypomina to związek św. Hieronima z Betlejem. Jeszcze później jej hołdy składali monarchowie wizygoccy, którzy ukryli ją przed Maurami w jednej z grot dzisiaj Nazare. Odnaleziono ją w 1179 r. A rok później miała miejsce opisana już historia rycerza Roupinho. Dziś i my pielgrzymi z Polski, z jej

pierwszej stolicy - Gniezna - dotarliśmy, by pomodlić się i oddać cześć Madonnie. Aby znaleźć się przy figurze musimy pokonać drogę poprzez wewnętrzne korytarze i zakamarki kościoła. Tu też po drodze oglądamy azulejos wykonane mistrzowską ręką, a w gablotach charakterystyczne wota woskowe przedstawiające uzdrowione części ciała (są takie tylko w Portugalii). Figurka Czarnej Madonny, na którą została nałożona przebogata sukienka jest rzeczywiście bardzo piękna i maleńka. Człowiek w zetknięciu się z nią doznaje ogromnego wzruszenia, a słowa cichej modlitwy wyrwyją się z głębi duszy.

Kończymy zwiedzanie, by udać się na plażę nieopodal Nazare. Dojeżdżamy do plaży, która podchodzi aż do drogi. Plaża jest szeroka, a piasek złocistego koloru. Słychać potężny szum wody oceanu. Okazuje się, że kąpiel jest tu bardzo niebezpieczna. Gwałtowny spadek od brzegu i silne wysokie fale powodują wielkie zagrożenie. Przekonujemy się na własnej skórze, że ks. Wojciech miał rację apelując do nas o zachowanie jak najdalej idącej ostrożności w czasie kąpiel. Tuż przy brzegu fala wyrwywa mi grunt spod nóg, przewracam się dwa razy. Kąpiel moja jest zatem krótka. Doznane wrażenie jest niesamowite i dobrze, że mogliśmy takiej kąpeli w oceanie doświadczyć. Pobyt jest krótki zaledwie jednogodzinny. Jeszcze przed nami droga do Lizbony. Czas nagli. W trakcie jazdy podziwiamy bogactwo szaty roślinnej. Portugalia jest zielona. Występuje tu sosna śródziemnomorska, króluje dąb korkowy (właśnie trwają zbiory korka). Mijamy uprawy winne, łąki, pastwiska i lasy.

LIZBONA - stolica Portugalii, położona na wzgórzach rozciągających się nad ujściem rzeki Tag. Lizbona zaliczana jest do najpiękniejszych metropolii świata. Panorama miasta jest wspaniała. Amerykanie czują się tu jak u siebie, bowiem pod względem zabudowy i usytuowania stolica Portugalii do złudzenia przypomina San Francisco. Trzęsienia ziemi nie są w Lizbonie czymś nieznanym. W kronikach miasta zapisano ich sporo. Najbardziej tragiczne miało miejsce 1 listopada 1755 r. i trwało 10 min. To wystarczyło by bogata Lizbona legła w gruzach. Tragedię z połowy XVIII w. przypominają tylko współczesnym ruiny kościoła karmelitów. Konsekwencją tego jest stosunkowo niewielka ilość zabytków.

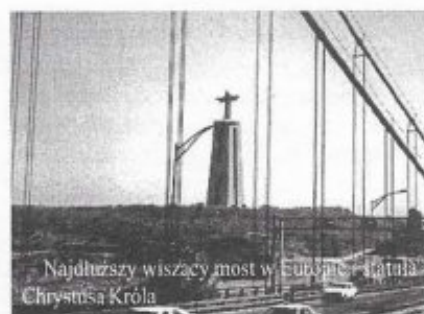
Jesteśmy już w Lizbonie. Zatrzymujemy się przy Wieży Belém, symbolu Lizbony, znany z setek reprodukcji w folderach, albumach i na kartkach pocztowych. Jest to przede wszystkim forteca, wieża obronna, otoczona potężnymi murami i basztami. Jeden z bastionów wbija się w nurt rzeki Tag niczym dziób

okreću, której błękitne wody płyną korytem na ok. 1,5 km. Wąskie stopnie prowadzą ku zwodzonemu mostowi. Wieża ta nigdy jednak nie służyła celom dla których ją zbudowano. Za to służyła jako więzienie. Wieża ukończona została ok. 1515 r. Wówczas to poświęcono ją i uroczyste oddano pod opiekę patronowi miasta św. Wincentemu. Wieża Belém jest idealnym stopem budowli europejskiej i mauretańskiej. Wygląda niczym okręt, który nie może dopłynąć wskutek swego ciężaru. Jest w niej elegancja, motywy manuelińskie, dyskretne ażurowe balkoniki i rzędy łuków. Wieżyczki oplatają skrócone zwoje sznurów. Budowla ta ma niespotykaną urodę i proporcje. Na tle tej wspaniałej wieży robimy sobie pamiątkowe zdjęcia. Oddech nad Tagiem nie trwa długo, musimy jechać dalej. Z okien autokaru zachłannie wpatrujemy się w Lizbonę. Widzimy Pomnik Odkrywców, który odsłonięto w 1960 r. w pięćsetną rocznicę śmierci Henryka Żeglarza. Jest to ogromny złom jasnego piaskowca o kształcie okrętu z wydętym żaglem. Na jego dziobie stoi Henryk Żeglarz w wielkim okrągłym kapeluszu, z modelem karaweli w jednej ręce i mapą świata w drugiej, a za nim postacie odkrywców (m.in. Vasco da Gama, Fryderyka Magellana), ludzi morza, duchowieństwo i lud. Przejżdżamy przez most (25 Kwietnia) zbudowany w latach 1962-66. Jest on najdłuższym mostem wiszącym w Europie i ma 2278 m długości. Wisi 70 m nad wodą na dwóch oddalonych od siebie o kilometr pylonach, których całkowita wysokość wynosi 270 m. Most sprawia wrażenie lekkości. U wylotu mostu widzimy gigantyczną statwę Chrystusa Króla (1979 r.) z otwartymi ramionami, wydaje się obejmować miasto wraz z rzeką płynącą u jego stóp. Jej wysokość łączna z cokołem ma 110 m. Otwarcie mostu - pierwszego w historii miasta - spowodowało rozbudowę osiedli na południowym brzegu „Słomianego Morza”.

Jedziemy dalej, przekraczamy granicę portugalsko-hiszpańską. Już w Hiszpanii mamy awarię autokaru. Dziś na nocleg do Sewilli nie zdążymy dojechać. Kolację jemy i nocleg otrzymujemy w hotelu w Vista de Galoraza.

c.d.n.

Olga Nowicka-Pawłowska



# BRAMA DO OJCA



Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra w Rzymie

Papież w Wigilię Bożego Narodzenia 1999 roku otworzył Drzwi Święte w Bazylice św. Piotra w Rzymie inaugurując tą ceremonią Wielki Jubileusz Zbawienia Roku 2000.

Ojciec Święty Jan Paweł II modlił się: „Wejrzyj, Dobry Panie, na nas, którzy w tę jaśniejącą noc otwieramy uroczyste Święte Drzwi i radośnie rozpoczynamy Rok Wielkiego Jubileuszu, Rok Tobie poświęcony, Rok łaski i prawdziwej wolności, pojednania i pokoju. Udziel, prosimy Cię, tej łaski tym wszystkim, którzy z odnowionym zaangażowaniem i mocną wiarą przekraczają ten próg, aby mogli otrzymać zbawienie, które od Ciebie wychodzi i ku Tobie prowadzi”.

Uroczystość ukazała powszechność i różnorodność chrześcijaństwa na wszystkich kontynentach: młode kobiety z Azji i Oceanii udekorowały Drzwi girlandami kwiatów, Afrykańczycy zagrali na rogach wykonanych z kości słoniowej, a Europejczycy i Amerykanie ponieśli świece w procesji aż do ołtarza w bazylice.

Omawiając symbolikę Bramy Świętej trzeba wiedzieć, że wiele jest przesłań dotyczących ewangelicznych bram.

Jeżus już na ziemi jest bramą, przez którą chrześcijanie wkraczają do Pełni życia. Sam o sobie mówi: „Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze mnie, będzie zbawiony: będzie przebywał ze mną i znajdzie pastwisko” (J 10,9).

W tradycji liturgicznej bramy świątyni były spostrzegane jako prowadzące ludzi przez Chrystusa do Ojca.

Najważniejszą przez którą przeprowadził nas Ojciec Święty w III tysiąclecie jest Brama Święta Bazyliki św. Piotra posiadająca

niezwykle bogatą historię. Wpierw była to brama drewniana, poświęcona 24 grudnia 1749 roku przez papieża Benedykta XIV. Istniała do drugiej wojny światowej. 24 grudnia 1949 roku Pius XII uroczystie pobłogosławił ją i otworzył nową Bramę Świętą z brązu. Przesłanie, które Brama Święta przekazuje to miłosierdzie Boga pochylającego się nad miłością człowieka, jest to przesłanie wyrażone językiem 16 obrazów.

To ewangeliczne przesłanie nabiera wyjątkowej mocy w Roku Jubileuszowym, bo każdy będzie mógł otrzymać odpuszczenie grzechów i odkupienie.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia Jan Paweł II otworzył Święte Drzwi w Bazylice św. Jana na Lateranie. Bazylika została poświęcona w 324 roku. Bazylikę nie omijały wojny, pożary, trzęsienia ziemi. Zawsze jednak była pięknie odbudowywana, świadczy to o jej znaczeniu w chrześcijańskim świecie.

Charakterystycznym elementem wnętrza bazyliki są posągi dwunastu Apostołów. W tabernakulum znajdują się relikwie - głowy św. Piotra i Pawła, a na ołtarzu papieskim stoi inna relikwia surowy drewniany stół ołtarzowy, na którym podobno św. Piotr celebrował Msze św. w katakumbach.

Najwięcej zmian w wyglądzie przyniósł wiek XVII, bazylika stanowi jedną z najpiękniejszych bazylik w Rzymie.

„Niech Pan zwróci ku Tobie oblicze swoje i niech obdarzy cię pokojem”. Tymi słowami z Księgi Liczb (6,26) Ojciec Święty wyraził życzenia Kościoła dla całej ludzkości w pierwszy dzień Nowego Roku podczas Mszy św.

Przed liturgią otworzył kolejne Święte Drzwi Wielkiego Jubileuszu.



Drzwi Święte w bazylice św. Jana na Lateranie

Tego dnia Ojciec Święty nawiązał do obchodzonego Świątowego Dnia Pokoju.

Uroczystości miały miejsce w Bazylice św. Marii Większej (Marii Maggiore), bazylika ta jest największą w Rzymie spośród 80 rzymskich kościołów. Należy do czterech bazylik patriarchalnych i podobnie jak trzy pozostałe posiada Bramę Świętą. Jest otwarta tak jak pozostałe cały dzień. Z masywu budowli strzeła w górę najwyższa w Rzymie, 75 metrowa dzwonnica romańska.

Bazylika św. Pawła za Murami zbudowana jest nad grobem Apostoła. Jest jedną z czterech bazylik patriarchalnych Wiecznego Miasta. I w niej Jan Paweł II otworzył Święte Drzwi Wielkiego Jubileuszu.

Bazylikę zdobi imponujący portyk ze 146 kolumnami i posągami św. Pawła. Pięcionawowe wnętrze z 80 granitowymi kolumnami jest bogato zdobione. Szyby są wykonane z alabastru, na białym sklepieniu połączone kasetony. Na łuku triumfalnym na złotym tle mozaika przedstawiająca Odkupiciela.

Pod pięknym baldachimem jest ołtarz, ustawiony nad grobem św. Pawła, w którym znajduje się „okno” i można dojrzeć wyryty na kamieniu napis „Paulo Apostolo Mart.” pochodzący z IV wieku.

„OTO JEST BRAMA PANA, PRZEZ NIĄ PRZECHODZĄ SPRAWIEDLIWI!” (z psalmu) słowa OJCA ŚWIĘTEGO. Jej obrazem są te Drzwi Święte, w tym BRAMY ŚWIĘTE w czterech bazylikach patriarchalnych.

Maria Baar



Drzwi Święte w bazylice Matki Bożej Większej



Drzwi Święte w bazylice św. Pawła za Murami

## JAN PAWEŁ II W KAIRZE I NA GÓRZE SYNAJ

26 lutego br w kairskiej hali sportowej Jan Paweł II celebrował Mszę św. podczas której modlił się i apelował o dialog i zbliżenie między wszystkimi chrześcijanami, których rozdzieliły różne schizmy.

We Mszy św. uczestniczyło około 20 tys ludzi. Modlono się w języku arabskim, angielskim, włoskim i w polskim, w którym to dzwoneczka odmówiła modlitwę. Papieżowi zgotowano gorące przyjęcie.

Po Mszy św. Papież odwiedził Klasztor pw. św. Katarzyny miejsce trzech wielkich religii - judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Miejscem szczególnych wędrówek Ojca Świętego była góra Synaj, tu rozegrały się najważniejsze wydarzenia Starego Testamentu.



## KOBIETY WIESZCZA

Oto już marzec, miesiąc skłaniający do refleksji o kobiecie - córce, narzeczonej, żonie, matce, babci.

W tym roku mamy szczególną przyczynę, aby wybrane przez nas kobiety, były na świeczniku.

Są nimi: Matka i Żona Adama Mickiewicza.

Metryki narodzin ani aktu ślubu matki Mickiewicza nie odnaleziono. Z aktu zgonu zaś wynika, że około 1795 roku stanęła na ślubnym kobiercu z adwokatem Mikołajem Mickiewiczem przydomku Rymwid herbu Poraj, miała lat około dwudziestu ośmiu, co na owe czasy, było wiekiem sędziwym.

Na podstawie analizy grafologicznej jedyne listu matczyne jaki się zachował profesorowie grafologii scharakteryzowali ją jako kobietę spokojną, harmonijną, skoncentrowaną, mającą zdrowy rozsądek, zmysł organizacyjny i takie uczucia jak: powaga, idealizm. Dodali, że pismo Pani Mickiewiczowej wskazuje na silną osobowość i duże bogactwo wewnętrzne.

Natomiast Pan Mickiewicz Mikołaj otrzymał ocenę mniej pozytywną „władczy charakter, niespokojny, trudny, nerwowy”.

Ale tych dwoje pozornie tak różnych ludzi utworzyło stadło wyjątkowo silne i zgodne, zaś swoim pięciu synom dom miłości, o którym Adam Mickiewicz powie z tęsknotą: - Kraje dzieciństwa - gdzie człowiek po świecie, biegał po łące, a znalazł tylko kwiecie.

Mickiewicz o żonie swojej pisał do brata: żona moja Celina jest córką zmarłej w Petersburgu artystki. Chociaż oboje nie mamy majątku, póki żyję będziemy mieli kawałek chleba. Celina jest żoną jakiejś szułałem.

Ich ślub odbył się 22 lipca 1834 roku. Tego dnia było sporo zamieszania, bo Pan młody zapomniał gdzie ma frak i spóźnił się na ślub.

### Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu

zaprasza wszystkich chętnych do udziału w konkursie na amatorską fotografię Wągrowca pt. „Wągrowiec 2000 w obiektywie”.

Celem konkursu jest inspirowanie zainteresowań naszym miastem poprzez fotografie. Szczególnie interesuje nas osobiste i odkrywcze spojrzenie na naszą małą ojczyznę - Wągrowiec.

Każdy uczestnik powinien dostarczyć zdjęcie opatrzone imieniem i nazwiskiem z adresem i wiekiem do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wągrowcu ul. Średnia 18 do dnia 12 lipca 2000r.

Oceny fotografii dokona profesjonalne jury powołane przez organizatora.

Ogłoszenie wyników nastąpi 19.07.2000r. na łamach prasy lokalnej a uroczyste wręczenie nagród podczas Dni Wągrowca w amfiteatrze miejskim.

Laureaci zostaną zaproszeni indywidualnie.

Zdjęcia nie podlegają zwrotowi.

UWAGA !

Wszystkich informacji udziela Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu, tel. 26-20-068

Zapraszamy do udziału w konkursie

Panna młoda wyglądała ślicznie - miała długi welon, piękny bukiet pomarańczowego kwiatu, była piękna, szczęśliwa.

W listach z pierwszych miesięcy małżeństwa Adam pisał: znalazłem szczęście o jakim marzyłem. Szczęście dopełnia przyjęcie na świat córeczki, która na cześć babci została ochrzczona Maria. Niecierpliwy poeta, o nieliatwym charakterze okazał się najczulszym, najcierpliwszym, najtroskliwszym ojcem. Wkrótce rodzi się syn - Władysław.

Niestety do domu pństwa Mickiewiczów wkłada się odtąd stały gość bieda emigracyjna. Celina do siostry pisze: żyjemy skromnie, jak najskromniej.

U Mickiewiczów urodziło się sześcioro dzieci. Ale Celina umiała się wyrzec wygod życia, emigracyjny byt znosiła z pogodą, jej usta nie wypowiedziały skarg, cała mężowi oddana, w miłości tej czerpała siłę. A przechodziła wiele, czas choroby nerwowej, długo i ciężko chorowała na raka.

A kiedy nadszedł koniec, sama prosiła księdza, o sakrament Namaszczenie Chorych, błogosławiła dzieci.

Bóg po tylu mękach oszczędził jej męczarnie. Oparła głowę na ramieniu Męża i razem odmawiali modlitwy.

Ona uśmiechała się. Przez trzy dni była w domu obsypana wiosennymi kwiatami, które tak kochała.

(wg. opowiadań: Barbary Wachowicz)

## Rekolekcje wielkopostne w parafii Kozielsko

w dn. 12 - 15 marca br.

Prowadzić będzie

ks. Krzysztof Woźniak

Odpust  
ku czci Św. Józefa  
w Kozielsku

20 marca  
godz. 11.00

Mszę św. odprawi  
ks. prałat H. Grabias

# WARTO WIEDZIEĆ

## Lektura na Wielki Post

Kardynał Stefan Wyszyński *Droga Krzyżowa, Rozważania w czasie Nabożeństwa Drogi Krzyżowej dla Pracowników Pióra*, Kraków 1999.

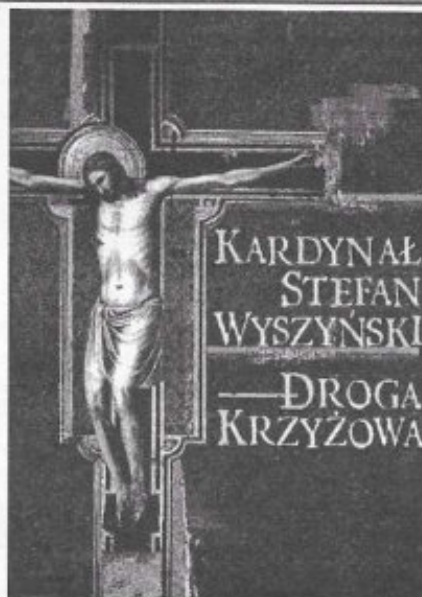
Wydanie bibliofilskie. Cena 18.00 zł.

Rozważania rozpoczynają się od słów:

Najmilsze dzieci!

Przypomnijmy sobie najpierw na tej drodze krzyżowej słowa Chrystusa Pana, który pierwszy odbył Drogę Krzyżową: „Jeśli kto chce iść za mną, niech weźmie krzyż swój, a naśladuje mnie”.

Kto z nas nie chciałby iść za Nim? Każdy z nas ma to poczucie, że musi przejść drogę Chrystusa,

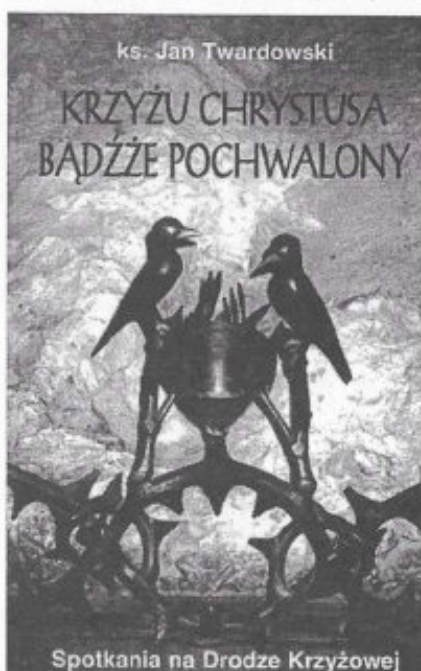


bo kto z Nim współcierpi, ten z Nim uwielbiony będzie.

Wielkość człowieka zależy też i od wielkości jego przeżyć. Przeżycia tworzą duchową sylwetkę; im są głębsze, tym bardziej człowiek zbliża się do obrazu Boga. Bóg, przez wielką miłość ku nam, wypisał na naszej duszy swoje oblicze. Pracą i cierpieniem pogłębiany nasz duchowy związek z Bogiem i wtedy odbija się pełne światło oblicza Bożego na naszych duszach, na twarzach, na całym życiu.

A więc bierzmy swój krzyż na ramiona, krzyż naszych codziennych obowiązków, i chodźmy za Nim.

Ks. Jan Twardowski *Krzyż Chrystusa, bądźże pochwalony. Spotkania na Drodze Krzyżowej*. Poznań 1997. Rozważania są ilustrowane. Cena 25.00 zł.

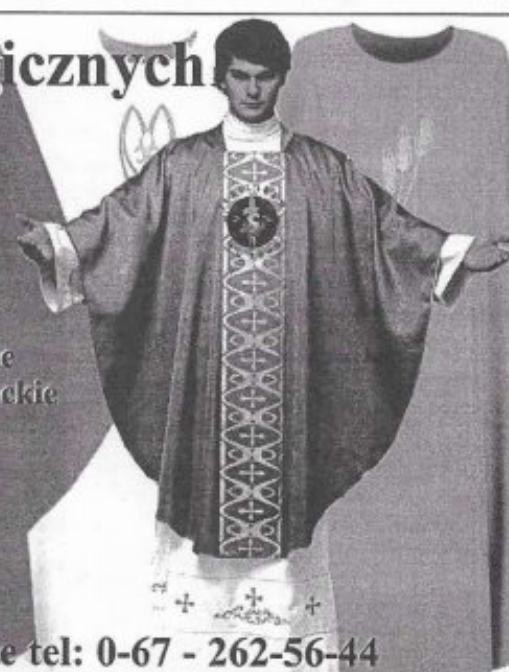
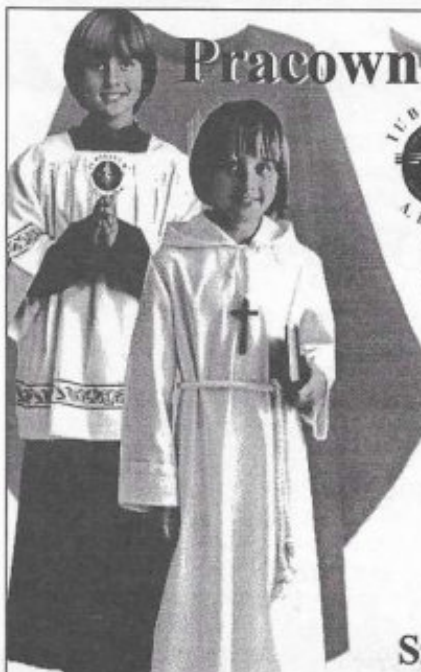


## Kalendarium Marzec

- 04 - św. Kazimierza
- 07 - św. Perpetuy i Felicyty
- 08 - Środa Popielcowa
- 09 - Całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu
- Europejski Zjazd Młodzieży w Gnieźnie 9-13.03.2000r.
- Milenium Zjazdu - Synodu Gnieźnieńskiego Ostrów Lednicki - Marsz Szlakiem Ottona III. Nabożeństwo Ekumeniczne w Katedrze. Orędzie Prezydentów do Młodzieży.
- 15 - św. Klemensa
- 17 - św. Patryka
- 18 - św. Cyryla
- 20 - /lit./ św. Józefa
- 23 - św. Turybiosa
- 25 - Zwiastowanie N.M.P. Jubileusz „Dzień Życia”

Ze wstępu Aleksandry Iwanowskiej: Spotkania na Drodze Krzyżowej zapraszają do wspólnej wędrówki z Jezusem w każdym, nawet tym najtrudniejszym, momencie życia, bez lęku, w poczuciu bezpieczeństwa, z pełnym zaufaniem nawet wtedy, kiedy plany Boże są trudne do zrozumienia. „Nie bój się, wierz tylko”, mówi Chrystus, bo wie, że jedynie dzięki wierze można w krzyżu dostrzec nie martwe drewno, ale drzewo życia, które wciąż rodzi owoce dobra i miłości, a jego soki są źródłem życia i nadziei na odrodzenie. Jezus stale i cierpliwie, delikatnie, w poszanowaniu naszej wolności, z miłością zapewnia, że droga przebyta z Nim jest drogą ku wolności i zbawieniu.

## Pracownia Szat Liturgicznych



wykonuje:

- alby komunijne
- komże ministranckie
- pelerynki ministranckie
- bieliznę kielichową
- alby kapłańskie
- komże kapłańskie
- stuly
- ornaty
- welony

Szczegółowe informacje tel: 0-67 - 262-56-44



## Choroby układu oddechowego. Zapalenie oskrzeli!

Tchawica rozpoczyna się poniżej krtań i przebiega w dół nieco na prawo i do przodu do przelicy dzieląc się na dwa główne oskrzela.

Tchawica jest przewodem usztywnionym. W jej wnętrzu wyścielona jest błoną śluzową pokrytą nabłonkiem rzęskowym. Wnętrze oskrzeli wypełnione jest też błoną śluzową pokrytą nabłonkiem rzęskowym. Oskrzelka rozgałęziają się na oskrzeliki, w obrębie których znajdują się już pęcherzyki płucne. Na jeden oskrzelik oddechowy przypada do 15 pęcherzyków płucnych.

Ostre zapalenie tchawicy, lub oskrzeli to bardzo częsta choroba postępująca zazwyczaj z ostrym stanem zapalnym górnych dróg oddechowych noso-gardła, zatok bocznych, oraz migdałków podniebiennych. Jest też najczęściej następną fazą chorobową najpopularniejszej ostatnio grypy. Powodować ją mogą też różne czynniki chorobotwórcze, z których najczęstsze to wirusy. Współdziałają z nimi czynniki usposabiające np. przeziębienie i spadek ogólnej odporności.

Zachorowania są szczególnie częste w porze jesienno-zimowej, a obecnie gdy szaleje wręcz epidemia grypy to, zapalenie oskrzeli świętuje swój triumf.

Chciałbym też Państwu zwrócić uwagę, na jeszcze inne czynniki chorobowe. Takimi czynnikami etiologicznymi mogą być bakterie jak gronkowce, paciorkowce, a także może towarzyszyć chorobom zakaźnym jak koklusz, odra.

Istotą choroby jest ostry stan zapalny błon śluzowych z ich przekrwieniem, obrzękiem, tworzeniem się gęstej i lepkiej wydzieliny śluzowej zmieniającej się stopniowo żółtą i ropną.

Podrażnienie śluzówek manifestuje się kaszlem początkowo suchym, a później z wyksztuszaniem płwociny. W czasie kaszlu możecie Państwo odczuwać ból za mostkiem. Chorobie towarzyszy najczęściej gorączka i uczucie rozbicia i niedomagania.

Zapalenie oskrzeli jest bardzo groźne. Nie możecie Państwo stosować tu zasa-

dy „samo przyszło samo pójdzie”. Zlekceważenie i nie podjęcie leczenia grozi astmą oskrzelową, o której powiem w późniejszym artykule, lub zapaleniem płuc, co już może być śmiertelne.

Leczenie: leżenie w łóżku w ciepłym pomieszczeniu. Wskazane jest wypijanie dużych ilości ciepłych płynów, oraz przyjmowanie środków napotnych, jak choćby herbatkę z kwiatów lipy.

Polecam też zioła, w postaci herbat wzmocniających nasz system odpornościowy, działające przeciwdrobnoustrojowo i przeciwzapalnie rozkurczające oskrzela i ułatwiające wyksztuszanie zalegającej w nich wydzieliny. Są to między innymi: liść bluszczu, liść i kwiat podbiału, liść i korzeń prawoślazu, liść szalwii, kwiat dziewanny, malwy czarnej, mniszka, pierwiosnka, owoc anyżu, owoc kopru włoskiego, ziele babki, jeżówki, kopytnika, lebiodki, miodunki, biedrzeńca, pączki sosny, porost islancki.

Powyżej podane Państwu zioła stanowiąc winny podstawowe składniki przeróżnych komponentów. Dlatego proponuję kilka recept uznanych autorytetów zielarskich.

Prof. Lutomski zaleca w takich przypadkach pić herbatę złożoną z:  
korzenia prawoślazu lekarskiego 15g.  
korzenia lukrecji 15g.  
korzenia mydlnicy lekarskiej 15g.  
owocu kopru włoskiego 10g.  
kwiatu bzu czarnego 10g.

Prof. Wawrzyniak zaś herbatkę złożoną z pęczków sosny, ziela szanty, ziela krwawnika.

W celu uwolnienia wydzieliny oskrzelowej inni ziołarze proponują stosować inhalację parą wodną połączoną z olejkami eterycznymi o właściwościach rozkurczowych i wyksztusznych tj. anyżowymi, eukaliptusowymi, lawendowymi, rozmarynowymi.

Świetnym też biologicznym antybiotykiem jest nalewka bursztynowa.

Widzicie więc Państwo, że macie szeroki asortyment ziołowy, by pozbyć się tej niebezpiecznej choroby.

Twierdzenie, że Pan Bóg zsyłając na człowieka choroby, stworzył też zioła, by móc mu dać możliwość leczenia i tu znajduje potwierdzenie.

W sprawach dotyczących zarówno przedstawionego schorzenia, jak i uwagi dotyczące kształtu redagowanego cyklu, a także wszystkich zainteresowanych proszę o nadsyłanie swych uwag do Redakcji „Światłości” lub na adres Sklepu Zielarskiego w Nakle nad Notecią ul. Nowa 2 tel. (052) 385-26-66.

Tam też możecie Państwo uzyskać szczegółową poradę dotyczącą Waszych schorzeń, jak i nabyć niezbędne zioła do ich leczenia.

Zapraszam.

Marek Kopyt

### REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE DLA DZIECI I DOROSŁYCH

W PARAFII  
BL. MICHAŁA KOZAŁA  
W WĄGROWCU  
od 02 - 05 kwietnia 2000 r.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH  
DO UDZIAŁU W REKOLEKCJACH

## ŚRODA POPIELCOWA

Środa Popielcowa przecina jak skalpel chirurgiczny beztrocki czas karnawału, aby przypomnieć nam, że wszystko to marność nad marnościami.

Już od rana tego dnia wędrują tłumy do kościoła na Mszę św., aby skłonić i dać posypać sobie głowę popiołem.

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”- jakże ulotne jest wszystko, za czym uganiamy codziennie.

„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” skoro tak szybko przemija życie i postać świata.

Udajmy się więc „na pustynię”, na rekolekcje, wsłuchajmy się w treść kazań pasyjnych, rozważajmy Mękę Pańską i idźmy szlakiem Drogi Krzyżowej, przyklęknijmy u stóp konfesjonału, śpiewajmy całym sercem „Gorzkie Żale” i tak przygotujmy się do radości Świąt Wielkanocnych.

Przez naznaczenie głów, krzyżem z popiołu, uświadamiamy sobie jako potomkowie Adama stworzonego z prochu ziemi, że obrócimy się w proch. Ale dzięki tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania Syna Bożego, powstaniemy kiedyś do wiecznego życia, odrodzimy się z popiołów, jak mityczny feniks. Jest więc popiół nie tylko znakiem niedoskonałości i grzeszności człowieka, ale również zwiastunem nieprzemijalności.

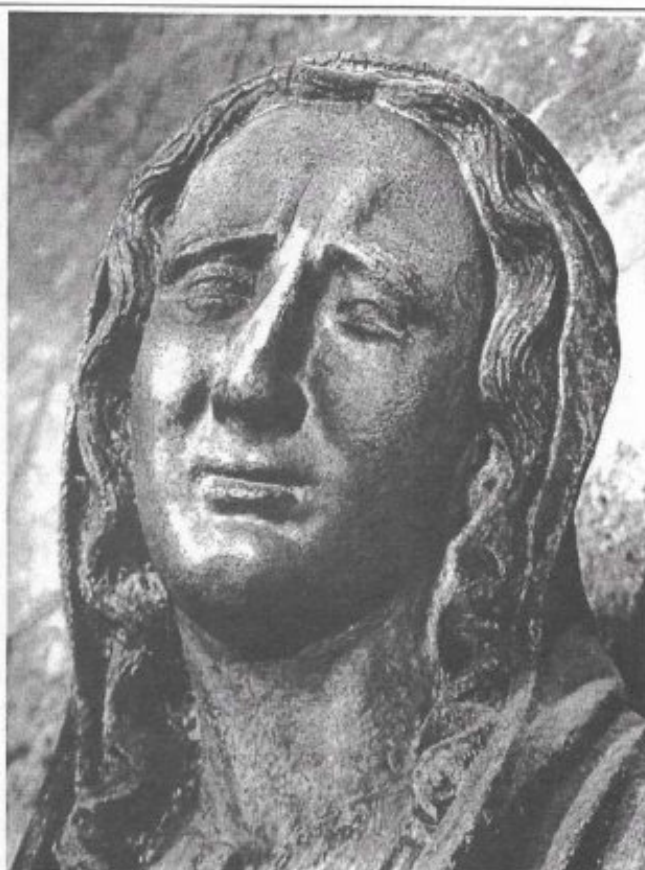


### Ćwiczenie się w umieraniu

Religijny wymiar postu polega na ćwiczeniu się w rozstawaniu z kimś lub czymś już za życia. Czasowa rezygnacja z jakichś pokarmów i przyzwyczajzeń ma służyć oswojeniu się z myślą, że kiedyś musimy się rozstać ze światem, musimy umrzeć.

Zróbmy sobie, na własny użytek, kalendarz Wielkiego Postu. Każdego dnia zaznaczajmy w nim, z czego możemy zrezygnować i co jest niezbędne w moim życiu. Taki osobisty program pozwoli ujawnić to, co jest istotne oraz odpowiedzieć na pytania: Gdzie jestem? Co mogę zrobić? Czego mogę się spodziewać?

Może warto po prostu przyhamować i w tym Wielkim Poście uwolnić się od gorączkowości wiecznie pilnych zajęć. Warto zrobić małą pauzę w karierze zawodowej, a odkryjemy urok spokoju i ciszy. Może spotkam Chrystusa i potykając się pójdę Jego śladami.



### STABAT MATER

*Stała pod krzyżem judejska Madonna,  
Obelisk bólu wołający w niebo  
(...) O Matko Boga, o Matko stojąca  
Mająca przed sobą szczyty Trupiej Czaszki  
A poza sobą mrok Starego Miasta,  
Wąskie uliczki,  
Osły zstępujące godnie ku dolinom.*

.....  
*modłę się (...)*

*wersetem litanii. (...)*

*utkanej dla Ciebie (Roman Brandstaetter)*

Patrząc na Maryję stojącą pod krzyżem widzimy żywą ikonę ewangelii cierpienia.

Bo cóż widzimy w Jej życiu: ubóstwo domu w Nazarecie, upokorzenie w stajni betlejemskiej, trudy w czasie ucieczki do Egiptu, mozolną i pokorną pracę z Józefem, a później prociwo Symeona zapowiadające Jej uczestnictwo w cierpieniu. I tak wraz z Synem, Maryja zaczęła się zbliżać do Krzyża.

Właśnie na Kalwarii cierpienie Matki u boku Jej Syna osiągnęło stopień przechodzący wszelką ludzką wyobraźnię, było jednak ono w tajemniczy i nadprzyrodzony sposób wpisane dla odkupienia świata.

Matka Jezusa została zachowana od grzechu, ale nie od cierpienia. Dlatego lud chrześcijański utożsamia siebie z Matką Bożą Bolesną, widząc w Jej cierpieniu swoje.

Przyjmijmy Maryję, którą umierający Syn uczynił duchową Matką swych uczniów i powierzmy się Jej, abyśmy pozostali wierni Bogu w pielgrzymce od chrztu do chwały.

(M.B.)

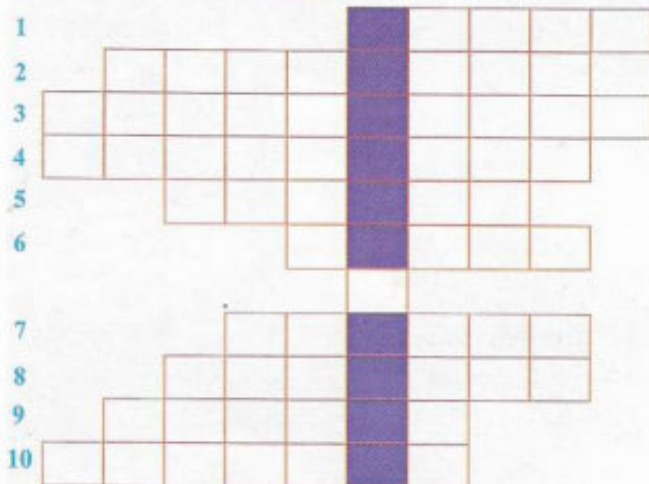


ŚW. JÓZEF, MAŻ SPRAWIEDLIWY,  
Z RODU DAWIDA,  
OBLUBIENIEC NAJŚWIĘTSZEJ  
MARYI PANNY,  
OPIEKUN JEZUSA CHRYSZTUSA,  
PATRON RODZINY I OJCÓW.  
CZŁOWIEK PRACY FIZYCZNEJ,  
CIEŚLA Z NAZARETU,  
JEST PATRONEM ROBOTNIKÓW.  
CZCZONY JEST  
I WZYWANY  
JAKO PATRON  
DOBREJ ŚMIERCI.

SZCZĘŚLIWY,  
KTO SOBIE PATRONA JÓZEFA  
MA ZA OPIEKUNA  
NIECHAJ SIĘ NICZEGO NIE BOI,  
BO ŚWIĘTY JÓZEF PRZY NIM STOI.  
NIE ZGINIE.

# Ścieżynki

## KRZYŻÓWKA



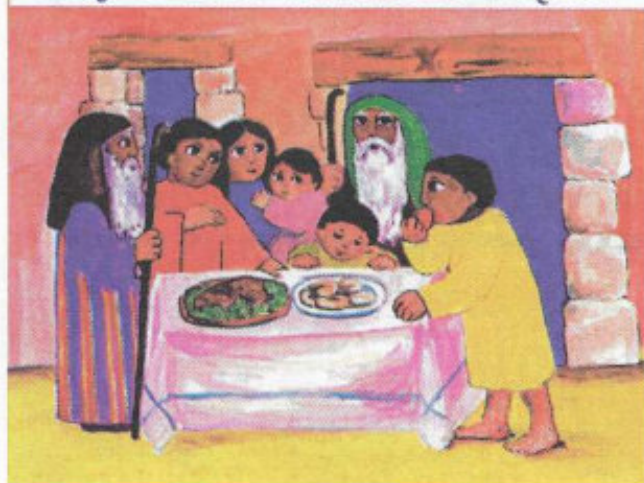
1. Cnota boska.
2. Cnota boska.
3. Miejsce ustanowienia Eucharystii.
4. Przebaczył jej grzechy.
5. Po śmierci niebo lub ....
6. Skazał Chrystusa na śmierć.
7. Kieruje Kościołem na ziemi.
8. Przychodził do Chrystusa nocą.
9. Zdradził Pana Jezusa.
10. Miejsce śmierci Pana Jezusa.



## KOLOROWANKA



## Czy znasz Pismo Święte?



Rozwiązania krzyżówek (tylko hasła) wraz z kuponem prosimy przesłać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki w Kościele bł. Michała Kozala do 20 marca 2000 r.

Napisz jakie wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu ilustrują obrazki? Jeśli potrafisz podaj, gdzie można je znaleźć?

Nagrodę z numeru 2/2000 wylosowali:  
Maciej Wicher, Gruntowice 5, 62-110 Damasławek  
Anna Klinowska, Komasin 5, 62-120 Wapno  
Joanna Głos, ul. Janowiecka 78, 62-100 Wągrowiec

### „Światłość” Katolicki Miesięcznik Ziemi Wągrowieckiej

Adres redakcji: ul. Rzeczna 4a, 62-100 Wągrowiec, tel./fax/ (0-67) 26-21-217. Redaguje kolegium w składzie: Maria Baar, Leokadia Grajkowska, Zdzisława Januchowska, Aurelia Łęzowska, ks. Stefan Kalmucki, ks. Krzysztof Woźniak. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów.

Druk: ZP M-DRUK Wągrowiec, ul. Konopnickiej 50, tel. 0-67 26-20-238. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji lub do skrzynki w kościele bł. Michała Kozala w Wągrowcu.